

PRZYJACIEL LUDU

Tygodniowa Gazeta Chłopska

Wychodzi od roku 1889.

Naczelny Redaktor JAN STAPIŃSKI

Adres: Przyjaciel Ludu, Kraków, ulica Reformacka L. 7.

Nr. 41.

Niedziela, 23 października 1932 r.

Rok 44.

Zbrodnie przeciw Polsce i ludowi.

Dwa dowody z ostatnich czasów wykazują znowu dobitnie, że agitacja endecka i witosowska wyrządza Polsce i rzeszy ludowej olbrzymie szkody, że gotowi są pohańbić Polskę wobec zagranicy i powiększyć nędzę ludu, byle nasycić swą nienawiść do Marszałka Piłsudskiego.

Zbrodnia endecka.

Dnia 15. bm. miała Polska zapłacić ratę 2 miliony 450 tysięcy dolarów bankom nowojorskim od pożyczki 70 milj. dol. zaciągniętej w r. 1927 na zabezpieczenie (stabilizację) złotego. Ratę tę zapłacił nasz Rząd już w połowie września, czyli o miesiąc wcześniej. Endecy wiedzieli o przypadającej racie i o terminie płatności, ale nie wiedzieli, że zapłata już została wykonana. Spodziewali się, że Rząd nie potrafi na czas zapłacić raty i że z tej przyczyny wynikną także zawikłania, iż wreszcie oni endecy pochwycą rządy do spółki z Witosem. Stosownie do tego nastroili już swoje gazety, aby zastraszyć bankierów nowojorskich i wogóle kapitalistów, że Polska staje się niewypłacalną, bo Rząd Piłsudskiego źle gospodarzy. Na szczęście, atak endecki w tej sprawie szybko i sromotnie się załamał, bo okazało się zaraz, że rata już była zapłacona. Ale mimo to, szkody są nieodwracalne. Zagranica, widząc takie dowody zawziętości partyjnej w naszym narodzie, lęka się zawierać z Polską umowy, utrudnia i podważa nam kredyt. Dlatego u nas procent od pożyczek jest wysoki i otrzymanie pożyczki bardzo utrudnione, a przez to zahamowane jest całe gospodarstwo narodowe i źródła podatkowe osłabione. W taki sposób **endecy są głównymi winowajcami** strasznego kryzysu i nędzy ludu.

Zbrodnia „Piasta“.

W „Piastce“ z 9. bm. pomieszczono artykuł p. t. „Apel do pieniędzy w pończosze“, streszczony w podtytule: „Bez odbudowy zaufania — nie przyjdą pieniądze do kas“. To znaczy: oddajcie Witosowi i jego poplecznikom rządy, wtedy będzie zaufanie i wtedy będą

ludzie płacić podatki i składać w kasach pieniądze. Albo innemi słowy podpowiada ludziom, aby nie płacili podatków i trzymali pieniądze w domu tak długo, aż Marszałek Piłsudski upadnie, a rządy obejmie Witos z endekami. Połowa owego artykułu została skonfiskowana, widocznie podburzanie sięgało za daleko. W Ameryce za takie podburzanie zaufania ludności nie konfiskują gazety, tylko autora zamykają natychmiast do kryminału.

Doradca niepłacenia podatków naraża ludzi na wysokie koszty egzekucyjne i różne przykrości rozgoryczające. O to właśnie chodzi witosikom, aby u ludności wywołać jak największą niechęć do Rządu i doprowadzić do jak największych rozruchów, iżby Rząd nie potrafił awantur opanować.

A chowanie pieniędzy w domu, zamiast w kasach Stefczyka lub kasach oszczędności, pomniejsza ruch pieniężny, utrudnia wzajemną pomoc przez pożyczki, pomnaża wypadki bandyckich rabunków i t. d. Jednem słowem, powiększa nędzę ludności, utrudnia przezwyciężenie kryzysu. O to właśnie chodzi Witosowi i endekom, aby nędza była aż tak wielka, żeby dobrowadziła ludność do szaleństwa.

Wierzę, że ta spekulacja Witosia i tow. nie uda się. Zamiast doprowadzić Rząd do upadku, może się prędzej Witos razem z pomocnikami dostać ponownie do jakiegoś Brześcia. Nie wolno ani Polski, ani ludu poświęcać dla nasycenia zemsty jednostek, czy partyj.

Jan Stapiński.

Sejm i senat.

Wkrótce zbierze się sejm i senat na sesję zwyczajną. Głównem zadaniem jest uchwalenie budżetu państwowego na rok od 1. kwietnia 1933 do 31 marca 1934. Rząd zapowiada przedłożenie obok budżetu także różnych ustaw przeciw kryzysowi.

Opozycja będzie mieć sposobność do wytoczenia wszystkich zarzutów przeciw Rządowi i do przedstawienia swo-

ich wniosków. Zobaczmy, co potrafią zrobić endecy i witosiki, którzy na wiecach udawali wielkich bohaterów i chłopów pchali do zaburzeń. Niechże teraz w sejmie pokażą swoją mądrość i odwagę. Napisać kilka wniosków, to nie sztuka, papier jest cierpliwy, z tego chłopom nic nie przyjdzie. Obowiązkiem posła jest postarać się o to, aby wniosek uzyskał większość. Trzeba przekonać Rząd i większość posłów.

Przyjaciel Ludu będzie podawał obszernie sprawozdania z obrad sejmowych bezstronnie, aby się mogli czytelnicy przekonać o prawdzie.

Strach przed Strzelcami.

Tydzień od 2. do 9. bm., poświęcony agitacji za tworzeniem i rozpowszechnianiem Związków Strzeleckich we wszystkich wsiach całej Polski wykazał, że organizacja ta przypada do serca młodzieży chłopskiej i ma wielkie powodzenie. Zdawałoby się, że cały naród bez względu na stronnictwo, powinien się tem radować, że młodzież w Związkach Strzeleckich staje się jakby drugą armią ochotniczą do obrony Polski przed wrogami i uczy się porządku i gorliwości w służbie narodowej. A osobiście na Pomorzu, zagrożonem przez Niemcy, wszystka młodzież polska powinna należeć do Strzelców. — I dzięki Bogu zdążamy do tego celu, ale trzeba jeszcze dużo pracy, aby pokonać przeszkody.

Najzawziętymi przeciwnikami Związków Strzeleckich są endecy i chadecy. Oni by woleli, aby młodzież należała do ich bojówek obwiepolskich i aby im pomagała w spiskach przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu i przeciw Rządowi. Widzą jednak, że Strzelcy na Pomorzu są już tak liczni i silni, że wszelkie wichrzenia O. W. P. potrafią unicestwić. Stąd pochodzi wielki strach endecki i nienawiść do Strzelców.

Młodzież to widzi i rozumie, dlatego tłumnie zapisuje się do Strzelców.

Jan Laskoś.

Toruń, 9. X. 1932.

Popierajcie
PRZYJACIELA LUDU.

Obywatelskie urzędy rozjemcze.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej (Dz. Ustaw 72, poz. 653) wprowadza na terenie wszystkich powiatów Rzeczypospolitej Polskiej obywatelskie urzędy rozjemcze. Działalność ich będzie polegała na określeniu: 1) terminów i warunków spłat długów rolników, mających gospodarstwa mniejsze niż 50 hektarów, przy czym urząd może rozłożyć spłaty rat nie dłużej niż na okres trzyletni, 2) wysokości procentów i innych świadczeń, jakie mogą być pobierane od powyższych długów.

Nowa ustawa, ogłoszona w Dz. Ustaw 72, poz. 656 normuje walkę z lichwą. Ustala ona mianowicie, że najwyższą stopą procentową, jaką wolno pobierać jest 15%. Każdy zaś nadmierny zysk z pożyczki, włączając nietylko procenty gotówkowe, lecz również wszelkie świadczenia w naturze, jest obecnie karany.

Rozporządzenie dozwala sędziemu orzekać w sprawach lichwy według swego przekonania, na podstawie zeznań świadków, a nie wyłącznie na mocy pisemnych dowodów. Sędzia może brać pod uwagę ustne przyrzeczenie, złożone wierzycielowi przez dłużnika, choćby było nie zgodne z dokumentami, a tylko poparte ustnymi zeznaniami i przysięgą. Dłużnik może dzięki temu udowodnić, że był zmuszony płacić odsetki w nie-dozwolonej wysokości.

W praktycznym zastosowaniu ma na to doniosłą wagę. Nadużywanie ciężkiej sytuacji rolników było faktem codziennym. Wśród małych rolników największy zysk ciągnęli z lichwy sąsiedzi, którzy, pożyczając na krótki termin, brali po sto i więcej procent, częściowo w gotówce, częściowo w naturze. Procenty te były zazwyczaj wliczane zgóry do sumy weksla tak, że kwota figurująca na blankiecie była znacznie wyższa od otrzymanej w rzeczywistości przez dłużnika. Dawniej obowiązujące przepisy prawne były bezradne wobec tej formy lichwy. Weksel był ważny i dłużnik skarżąc wierzyciela do sądu o lichwę, przegrywał sprawę. Obecnie jest już inaczej. Wystarczy ustne zeznanie pod przysięgą stron zainteresowanych, by sędzia uznał taki wypadek za lichwę i zaliczył nieprawnie pobrane procenty na poczet spłaty długu.

Zobaczmy, jak to wygląda w praktyce codziennego życia. Gospodarz pożyczył od sąsiada 100 złotych, dając mu weksel na trzy miesiące na sumę 130 zł. Przy pierwszej prolongacie wierzyciel zażądał nowego weksla na 160 zł. Po pół roku dłużnik spłaca 60 zł i wystawia nowy weksel na 130 zł. Sąd otrzymawszy taką sprawę do decyzji, orzeka, że dłużnik jest winien 100 zł plus 7½ zł procentów za pół roku od 100 zł (15% w stosunku rocznym) razem 100½ zł. Spłacił już 60 zł wobec czego pozostaje długu nie 130 zł jak żądał wierzyciel, lecz tylko 47½ zł.

Bardzo często spotykamy na wsi fakt, że prócz pobierania procentów gotówką, wierzyciel żąda dodatkowych świad-

czeń w naturze, a więc furmanki na targ, pomocy przy żniwach i wykopkach, odstawiania zboża do młyna itd. Tego rodzaju ciężary na niekorzyść dłużnika będą obliczane przez urzędy rozjemcze, ewentualnie przez sądy, jako procent i potrącane narówni z zapłaconą gotówką od należnej sumy.

Wprowadzenia w życie sądów rozjemczych należy oczekiwać w najbliższym czasie, w niektórych powiatach są one już zamianowane przez sędziego. Urzędy te pracować będą przy powiatowych związkach komunalnych (Radach Powiat.) i utrzymywane na ich koszt. Członków sądów rozjemczych mianuje prezes sądu okręgowego i to połowę członków z pośród miejscowych rolników, drugą zaś z kół przemysłowo-handlowych. Urzędy rozjemcze będą działały na wniosek złożony przez rolnika-dłużnika, bądź też przez obydwie zainteresowane strony. Wyrok urzędów rozjemczych jest prawomocny. Skargę o jego uchylenie należy wnieść do sądu grodzkiego w ciągu miesiąca od czasu doręczenia orzeczenia. Ugoda zawarta przed urzędem rozjemczym ma moc prawną, jeżeli ją podpisały strony zainteresowane i członkowie zespołu orzekającego.

Do chwili uruchomienia urzędów rozjemczych zgłoszenia pokrzywdzonych dłużników rolników przyjmują powiatowe oddziały Biur Finansowo Rolnych.

Stworzenie urzędów rozjemczych jest bardzo na czasie. Ukróci dotychczasową lichwę, będącą objawem szkodliwym, zarówno dla interesów państwa, jak i poszczególnych rolników.

Inż. St. Glinka.

Szkodliwe bajeczki.

W artykułach reklamowych, nawołujących do składania oszczędności w P. K. O., a ostrzegających przed przechowywaniem pieniędzy w domu, jakiś dowcipny autor, ale kiepski znawca stosunków na wsi, donosi co kilka dni, że u jakiegoś tam chłopca ukradli bandyci kilka tysięcy zł, albo, że spaliła się podczas pożaru u chłopca duża suma pieniędzy. Ostatnio napisano, że po śmierci jakiegoś Wojciecha Maciaka w Krzepicach znaleziono w sienniku kilka tysięcy zł. — Wątpimy, czy taki fakt się zdarzył. Jeżeli to wymysł pisarza, to szkodliwy dla chłopów, bo przedstawiający ich jako bogaczy. Cel artykułu jest dobry, ale przykład źle wybrany i zakrawający na kpiny z nędzy chłopskiej. Prawdą jest, że u kupca Grünholza w Krakowie rabusie skradli 11. bm. 4.000 dolarów. Ale trudno znaleźć chłopca, któryby miał w domu 4.000 groszy.

Wytykamy to dlatego, że za często głosi się takie zmyślane bajeczki o pieniądzach w sienniku.

Złóż mandat poselski.

Na zgromadzeniu w Markuszowej powiedział Witos, że nikomu dopomóc nie może, ani nic zrobić, bo się gniewa na

Rząd i zerwał wszelkie stosunki. Na to zaraz odezwało się kilku chłopów, za co w takim razie bierze tysiąc zł miesięcznie dyjet poselskich i czemu zabiera miejsce w Sejmie. Taką sztukę byle kto potrafi — brać tysiąc zł miesięcznie, jeździć koleją za darmo pierwszą klasą i nic nie robić. W takim razie powinien mandat poselski złożyć, a nie brać tysiąc zł za nic. Co nam z takiego posła, który nic zrobić nie może. Na co się zdadzą jego zgromadzenia, jeżeli nic zrobić nie potrafi?

Zgromadzenie w Markuszowej zrobili panowie: Rupp, dzierżawca obszaru dworskiego i Wawrzkowicz, inżynier ze Strzyżowa. Jaki cel oni w tym mieli i doczego im było potrzeba tej szopki z Witossem, to się dopiero kiedyś pokaże. Chłopami nie są, bieda chłopska im nie dokucza, więc o co im chodzi? Wydali na urządzenie demonstracji dużo pieniędzy — z jakich funduszy? Tak bez celu, daremnie, z pewnością tego nie zrobili.

Wreszcie zwracam uwagę Witosowi, aby uszy od butów do cholew schował, bo taka niedbałość w ubraniu jest brakiem uszanowania dla ludzi. Ani brakiem krawatki, ani wystającymi z cholew uszami, w naszej okolicy już chłopom głowy nie zawróci.

Jan Wysocki.

Nagrody dla Prenumeratorów.

Za zjednanie nowych prenumeratorów i nadesłanie od nich prenumeraty wysłaliśmy premję: p. Izidorowi Wilkowi, L. Staffa „Mistrz Twardowski“, Janowi A. Sosze W. Sieroszewskiego „Topiel“, Szymanowi Ślizowi Wł. Perzyńskiego „Łut szczęścia“, Antoniemu Witwickiemu Wł. Orkana „Wesele Prometeusza“. — Sto dzieł na premję dla następnych mamy zakupione.

Prenumeratorzy, którzy w ciągu października i listopada wyrównają prenumeratę za r. 1932, otrzymają jako nagrodę wielki „Ilustrowany Kalendarz Powszechny“ na r. 1933, który anonsujemy na innym miejscu.

Przyjacieli Ludu stara się o to, aby Czytelników zawiadamiać szybko i bezstronnie o wszystkim, co im może być potrzebne i pożyteczne. Pomimo małego formatu Przyjacieli Ludu zawiera więcej różnych wiadomości i wskazówek, niż większe gazety. Przyjacieli Ludu nie służy żadnemu stronnictwu, tylko Polsce i reszcy chłopskiej. Prosimy nawzajem wszystkich Czytelników o poparcie przez płacenie prenumeraty i jednanie nowych prenumeratorów.

Administracja Przyjacieli Ludu.

Przewodniczący: Czy oskarżony ma jeszcze co dodać na swoją obronę?

Chłop poskrobał się po głowie i po wiada, wskazując rozpaczliwym ruchem: Ani grosza, wysoki sędzie! — Ostatnich dwadzieścia złotych zabrał pan adwokat.

Sprawy międzynarodowe.

Polska odpowiedź Niemcom.

Na posiedzeniu komisji narodowościowej Ligi Narodów, przedstawił minister Zaleski obłudę Niemiec. Skarżą się na Polskę, że uciska mniejszości niemieckie, co nie jest prawdą, a natomiast w Niemczech prawie milion ludności polskiej doznaje największego pokrzywdzenia. Nawet jednego gimnazjum polskiego nie pozwalają Niemcy utrzymać.

Mowa min. Zaleskiego wywarła silne wrażenia na przedstawicieli wszystkich państw. Odpowiedź delegata Niemiec była bardzo nieudolna.

Konszachty litewsko-ukraińskie.

Dzienniki podały, że w Kownie, stolicy Litwy, odbyły się poufne narady agentów Konowalca z przedstawicielami Litwy i Białorusi nad współpracą przeciw Polsce. Fundusze na tę robotę czerpie Konwalec z Berlina. Na szczęście Litwa odczuwa na sobie coraz dotkliwiej wrogą politykę Niemiec.

Zjazd Premierów Anglii i Francji.

Premier Anglii Mac Donald zaprosił do Londynu premiera Francji Herriota na naradę w sprawie żądań Niemiec co do zbrojeń. Wiadomo, że Niemcy odmówiły uczestnictwa w konferencji rozbrojenkowej na tak długo, aż punkt traktatu pokojowego z r. 1919 ograniczający liczbę ich wojsk i swobodę zbrojeń zostanie wykreślony. Premier Francji Herriot obwieścił, że na to żądanie Niemiec nie może się zgodzić. Natomiast premier Mac Donald dał podobno Niemcom deklarację na piśmie, że żądanie ich przeprowadzi. Wielkie pytanie, co teraz w Londynie postanowią. Jeżeli pozwolą Niemcom na swobodę zbrojeń, to będzie oznaczać, że Francja ułatwi Niemcom wojnę przeciw Polsce. Dlatego wynik obrad premierów obchodzi Polskę w największym stopniu. Opinia publiczna Francji jest po stronie Polski.

Zapowiedź przewrotu w Niemczech.

Dzień wyborów do parlamentu niemieckiego 6. listopada zbliża się. Walka wyborcza rozwinęła się już w całej pełni. Socjaliści twierdzą w swojej odezwie, że wybory 6. listopada rozstrzygną, czy Niemcy pozostaną republiką, czy powrócą do cesarstwa. Dzienniki socjalistyczne podały nawet treść tajnej umowy między rządem Papena i Hindenburgiem a Hohenzollernami. Na wiosnę 1933 ma Hindenburg zrezygnować z prezydentury ze względu na starość. Na jego miejsce ma być wybrany prezydentem eksnastępca tronu, aby po pewnym czasie przeprowadzić zmianę ustroju i obwołać swego syna cesarzem. Rząd nie zaprzeczył tym twierdzeniom socjalistów. Wobec tego socjaliści upominają swoich zwolenników, aby wyteżyli wszystkie siły i nie dopuścili do powrotu cesarstwa.

Akcja hitlerowców przy tych wyborach znacznie osłabła. Brakuje im fun-

duszów. Fabrykanci i wjełcy kapitaliści przestali hitlerowców wspomagać z powodu wystąpienia Hitlera przeciw Hindenburgowi. Kanclerz Papen powiedział publicznie, że jego program jest prawie taki sam jak Hitlera, więc że wyborcy powinni głosować za rządem, a nie za Hitlerem. Oczywiście, że ten podstęp Papena doprowadza hitlerowców do wściekłości. Łuż hitlerowców przez zemstę przechodzi do komunistów.

Dzień 6. listopada wykaże podobno znaczne zmiany w liczbie głosów. Rząd zapowiedział, że go wynik wyborów mało obchodzi i że nie będzie się liczył z nowym parlamentem, podobnie jak się nie liczył z poprzednim, że władza rządu zależy tylko od prezydenta Hindenburga. Wobec tego można się spodziewać, że spory wewnętrzne nie pozwolą Niemcom w najbliższym okresie na wojnę przeciw Polsce.

Wybory w Ameryce.

Za dwa dni po wyborach w Niemczech (6. listopada), dnia 8. listopada odbędą się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pytanie, kto zwycięży, Hoover czy Roosevelt, interesuje w wysokim stopniu cały świat, bo od prezydenta Stanów Zjednoczonych zależy także, jak wypadną narady światowej konferencji rozbrojenkowej i konferencji gospodarczej: pokój czy wojna, dalszy kryzys gospodarczy, czy zwrot ku poprawie stosunków. Wszystko to zależy w dużej mierze od prezydenta Stanów Zjedn. A. P., jako pierwszorzędnego mocarstwa. My Polacy, jesteśmy w tem zainteresowani podwójnie: raz ze względu na pięć milionów naszych rodaków w Ameryce, których los bezpośrednio zależy od polityki prezydenta U. S. A., a powtórnie od prezydenta U. S. A. zależy poskromienie Niemiec w rozpędzie wojennym przeciw Polsce. — Gazety doniosły, że między Rooseveltem a Niemcami istnieje jakiś układ i że Niemcy w U. S. A. będą głosować za Rooseveltem. Kardynał Mundelein w Chicago dał podobno wskazówkę księżom rzym.-kat., aby popierali Roosevelta. O ile to prawda, to Polakom w U. S. A. wypadałoby głosować za Hooverem.

Wojna Boliwji z Paragwajem jeszcze się toczy. — **W Brazylii** zdołał podobno rząd centralny pokonać bunt stanu Sao Paulo, ale dopiero po bardzo krwawych walkach. To znowu z **Argentyny** donoszą o obaleniu prezydenta. — **W Mandżurji** wojna między Japonją a Chińczykami trwa nieustannie. Prezydent Mandżurji zapowiada, że celem jego jest przywrócenie cesarstwa w Chinach.

Dowodem pogorszenia się stosunków międzynarodowych jest ponowny spadek akcyj na giełdach światowych.

Papież pojedzie do Medjolanu 30. bm. Mają mu towarzyszyć wszyscy kardynałowie, dygnitarze dworu papieskiego i urzędnicy państw watykańskiego. Prałaci już wyjechali do Medjolanu, aby tam przygotować uroczyste przyjęcie. Od r. 1870 żaden papież nie wyjeżdżał poza obręb Watykanu na znak protestu przeciw wcieleniu państwa kościelnego w zjednoczone państwo włoskie.

Naczelny organ stronnictwa katolickiego, wielki dziennik „Germanja“ w Berlinie zakupił kanclerz Papen. Wiedocześnie dygnitarze rzym.-kat. w Niemczech cichaczem sprzyjają kajzerowcom, skoro dopuścili rząd do opanowania „Germanji“.

Stolica Czech Praga, zaopatrzyła policję w stalowe pancerze, noszone pod ubraniem, chroniące przed nożowcami i przed kulami rewolwerowymi. Widośnie i w Pradze bandytyzm przybrał groźne rozm ary.

Stany Zjednoczone Ameryki P. przeżywają nową bardzo przykrą aferę. Oto senator James J. Davis, długoletni minister pracy i doradca finansowy Ameryki i Europy, stanął przed sądem karnym w Nowym Yorku jako oskarżony o urządzenie zakazanej loterii, której dochód, przeznaczony na cele dobroczynne, przywłaszczył sobie w sumie około trzysta tysięcy dolarów. Rozprawę odroczone dla uzupełnienia śledztwa.

Dwie nowe rewolucje wybuchły w ub. tygodniu przeciwko królom w Tybecie (Azja centralna) Panujący Dalaj Lama, mianujący się zastępcą proroka Buddy, zmuszony był do ucieczki i ukrycia się przed poddanymi, a w Siamie, w Afryce uwolniony od śmierci generał urządził rewolucję przeciw królowi i podobno zwyciężył. Na dworze królewskim w Siamie przebywa kilka osób z Warszawy.

I we Francji krucho. Deficyt budżetu państwowego doszedł do ośmiu miliardów franków, czyli przeszło trzech miliardów zł. Płace urzędnicze niżono o 10%.

Ministrem Spraw Zagranicznych państw watykańskiego został zamianowany przez papieża arcybiskup Tedschini, dotychczasowy nuncjusz w Madrycie.

Gospodarstwo.

Giełda. Kurs złotego utrzymuje się bez żadnych wahań, tak na giełdzie w Polsce, jaki za granicą. Zwyżce o kilka punktów uległa waluta angielska i dolar am. o dwa punkty.

Ale różne akcje i obligacje uległy znacznej niżce, w Nowym Yorku aż o 20 proc. Powodem lęku giełdy nowojorskiej stała się mowa Hoovera o niebezpieczeństwie, w jakim był dolar w kwietniu i maju br. Niżki na giełdach w Londynie i Paryżu są wskaźnikami, że ogólne położenie światowe, polityczne i gospodarcze uległo pogorszeniu.

Targ w Krakowie. Jaja podróżowały do 12 gr za sztukę, masło deserowe do 4 zł. Ceny bydła bez zmiany, cena świń bekonowych niższa o 5 gr.

Ceny zboża w Polsce bez zmiany, w Krakowie żyto 18 zł pszenica 26 zł, owies 16 zł. Natomiast w U. S. A. spadła pszenica na 12 zł. Również w innych krajach ceny zbóż bardzo zniżkowały. Tylko w Czechach i Niemczech, dzięki pomocy rządów, ceny zbóż są wyższe niż u nas w Polsce.

Sady na Śląsku i w Małopolsce znajdują się w wielkim niebezpieczeństwie z powodu masowego pojawienia się mszycy wełnistej. Za tydzień damy obszerniejszy artykuł w tej sprawie.

Wystawa i jarmark w Tarnowie w ogrodzie miejskim na drzewka owocowe otwarta uroczyście 14. bm., potrwa przez 10 dni. **Mościce** mają też duże stoisko z okazami produkowanych nawozów i zbiorów. Godne uznania są wystawy produkcji zespołów młodzieży.

Pogłowie koni, bydła i świń w Polsce w r. 1932 w porównaniu z r. 1931 spadło znacznie. Koni ubyło 200.000, bydła 30.000, świń półtrzecia milj., tylko kóz przybyło 19.000. Przyczyną zmniejszenia hodowli są niskie, nieopłacalne ceny.

Falszywe 10 złotych srebrne już się pojawiły, więc należy zachować ostrożność. Wykonane są ze stopu cynku i antymonu i posrebrzane. Są znacznie lżejsze od monet prawdziwych, lecz posiadają dźwięk podobny do prawdziwego. Wygląd zewnętrzny falsyfikatu: ząbki na otoku monety są miejscami zalane i na ogół niewyraźne, a co jest najbardziej charakterystyczną cechą falsyfikatu, kanty, monety falszywej nie są równe. Litery napisu: „Rzeczpospolita Polska — Dziesięć złotych“ nie są ostre, lecz zaokrąglone. Wizerunek głowy kobiecej oraz kłosa są mniej wyraźne, niż na monecie prawdziwej. Przy bardziej szczegółowych oględzinach falsyfikatu widoczne są na obu jego stronach miejsca zalane i chropowate.

Ordynacja Zamojska na zapłacenie podatków i długów w bankach państwowych musi oddać 23.500 ha. gruntów, a na długi w bankach prywatnych 13.500 ha. Nie na długo to wystarczy. Era istnienia ordynacji i wogóle wielkich obszarów dworskich minęła raz na zawsze. Ziemia musi być własnością chłopów, którzy ją uprawiają.

Nowe pokłady węgla zaczęto kopać w Kowalówce na Pokuciu. Warstwa węgla grubości 60 cm.

Oszukańcze baneczki pod coraz to innymi nazwami znajdują wciąż jeszcze łatwowiernych chłopów, którzy dają się naciągnąć. Bank hipoteczno-przemysłowy z Mysłowic dla zatarcia śladów przeniósł się do Bielska i stąd znów rozesłał agentów na poszukiwanie głupich, potrzebujących pożyczek. Ostrzegamy ponownie.

Kiedy skończy się kryzys. Z odczytu prof. Adama Krzyżanowskiego w Towarzystwie Ekonomistów w Warszawie wynika, że i uczeni nie mogą na

to pytanie dać jasnej odpowiedzi. Prof. Krzyżanowski stawia warunek, aby przez 25 lat nie było żadnej wojny ani rewolucji, to ludzkość zażyje wielkiej świetności. A tu już jest kilka wojen w Ameryce Południowej i w Azji, a w Europie Niemcy całą siłą prą do wojny.

Najdłuższy i najcięższy kryzys przepowiada prof. Krzyżanowski rolnictwu.

Licytacje nieruchomości t. j. domów i gruntów na obszarze województw warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego mogą się odbywać tylko w miesiącach lutym, kwietniu, czerwcu, październiku i grudniu. Ograniczenie to wydano na trzy lata 1933, 1934 i 1935.

We wszystkich województwach przydałoby się takie ograniczenie licytacji aby dłużnicy mogli odetchnąć.

Tysiąc domów w Warszawie, wystawilo na licytację Towarzystwo Kredytowe z powodu zalegania z ratami spłat. Właściele owych domów twierdzą, że lokatorzy nie płacą należnych czynszów, a ustawa chroni ich przed wyrzuceniem.

Kartel szewców usiłuje tworzyć warszawska Izba przemysłowo-handlowa. Takiej sztuki bodajże nie dokaże. Jeszczeby tego brakowało, Socjaliści kartelizują robotników w związkach zawodowych, a kapitaliści fabrykantów i rękodzielników. A Witos rozbija chłopów dla nasycenia swej pychy i zemsty.

Rzeźnicy-masarze z całej Polski odbyli 9 bm. zjazd w Warszawie w celu zorganizowania związku czyli kartelu. Wiadomo wszystkim, że masarzom powodzi się dobrze, bo kupują świnię za bezcen, a wędliny sprzedają drogo. Więc czegoż oni jeszcze chcą?

Włos koński ogonowy i szczecinę z grzbietów, świń domowych i dzikich kupujemy wprost od producentów, płacąc ceny najwyższe. Poszukujemy przedstawicieli na powiaty w całej Polsce. Oferty pisemne pod adresem: Warsztaty szrotkarskie Zjednoczenia Pracowników Niewidomych, Warszawa ul. Leszno 142/144.

Wielka i średnia biała angielska. Pod względem użytkowości, rasa świń wielka biała angielska jest najlepszym dostawcą produktu boczkowego (bekonów). Do zalet tej rasy należy również dobra płodność, wczesne dojrzewanie, zdolność opasowa bez przetłuszczania. Wybitną również zaletą tej rasy jest odporność przeciw chorobom.

Na terytorjum Polski zapoczątkowano import wielkiej białej angielskiej w okresie przedwojennym. Zaaklimatyzowały się naogół dobrze, a niektóre chlewnie zdobyły sobie sławę i uznanie, wykraczające poza ramy obecnego terytorjum naszego kraju.

Świnię rasy średniej białej angielskiej, dojrzewają bardzo wczesnie i rosną szybko, szczególnie w pierwszych miesiącach życia. Już od 3. miesiąca można je opasać, to też nadają się one do produkcji młodej wieprzowiny, na natychmiastowe spożycie. Dzięki deli-

katnemu ukostnieniu dają one wysoki % wagi rzeźnej i wskutek tego są cenione bardzo przez rzeźników. Mięso jest soczyste, poprzerastane tłuszczem. Jest to jednocześnie wadą tych świń, gdyż są one skłonne do zapasania się i to już w młodym wieku, czego rezultatem jest mała płodność i brak odporności na zarazy. Do wyrobu wędlin mięso tych świń się nie nadaje. Krzyżowane z innymi rasami, dają one wczesnie dojrzewające potomstwo, które za młodu szybko rośnie i dlatego nie dorasta tak wielkich rozmiarów, jak produkty krzyżowania z wielką białą angielską. Dzięki korzystnemu rozmieszczeniu narządów wewnętrznych, świnię średnie angielskie waży zwykle więcej, niżby się wydawało na oko.

Gospodarka obornikiem. Należyte wykorzystanie obornika polega głównie na tem, ażeby go uchronić od strat przez ulatnianie się jego najcenniejszego składnika lotnego azotu i wypłókania innych składników przez wodę, tj. potasu i fosforu, to zaś zależy od sposobu przechowania obornika.

Przechowanie obornika pod inwentarzem jest dobre, jeżeli dno obory jest nieprzepuszczalne i stosuje się dużą ilość ściółki. Przechowanie na gnojowni wymaga posiadania nieprzepuszczalnego i zabezpieczonego dołu dla odchodów stałych i zbiornika na odchody płynne — gnojówkę.

Gdyby obliczyć wartość obornika według wartości jego składników i działania następczego, to należałoby za 100 kg. obornika liczyć okragło co najmniej po 1 zł, zatem całoroczny obornik od jednej krowy ma składników nawozowych za 90 zł, konia około 60 zł, świni 8—15 zł.

Jednak rzadko który gospodarz, tak dobrze obchodzi się z obornikiem, ażeby on przedstawiał taką wartość. Przeciwnie, wiadomo, że ogół zaniedbuje ten ważny dział swej gospodarki. Obliczono, że przy przechowaniu obornika we wszystkich gospodarstwach w Polsce marnuje się corocznie przeszło trzy razy tyle azotu, ile go dokupuje się w postaci sztucznych nawozów azotowych. Zatem każdy gospodarz, który poczuwa się do winy, że źle obchodzi się z obornikiem, czem prędzej niech przystąpi do poprawy.

Oryginalny konkurs. Państwowy Monopol tytoniowy szuka takiego przezwiska dla palaczy przemycanych wyrobów tytoniowych zagranicznych, któreby ich obrzydziło w opinii społeczeństwa. I. K. C. wymienia kilka takich zaproponowanych przezwisk, a mianowicie: „Palidrań“, „Okpidymek“, „Okpifaja“, „Kadzidymek“, „Palijucha“, „Przemitytek“, „Palinicpoń“, „Paliszuja“, „Cmiszują“, „Kopciszują“, „Ocmiskarb“, „Cmirus“. Za trzy najtrafniejsze przezwiska będą rozdane nagrody 300, 150 i 50 zł. Wątpimy, czy to poskutkuje.

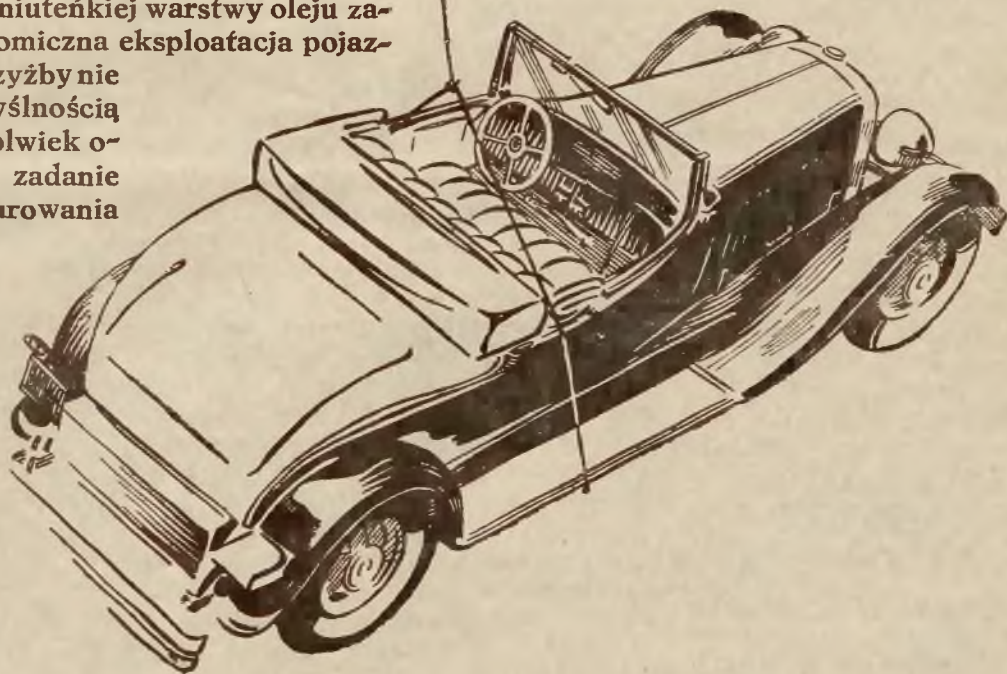
Powrót do konia. W Wiedniu tak wyśrubowano podatki od samochodów i od benzyny, że ludność powraca coraz liczniej z powrotem do używania koni.

na jednym włosku

wisi często całość i bezpieczeństwo Waszych pojazdów mechanicznych. Cieniutka tylko warstwa oleju decyduje o tem, czy zatrać się tłoki w cylindrach, wytopią się łożyska lub nastąpią inne poważne uszkodzenia — czy też pojazdy Wasze przy najwyższej sprawności i bezpieczeństwie ruchu pracować będą nienagannie przez długie lata.

Od jakości i specjalnie przystosowanych właściwości cieniuteńkiej warstwy oleju zależy więc ekonomiczna eksploatacja pojazdów. A zatem, czyżby nie było lekkomyślnością stosować jakikolwiek olej? To trudne zadanie właściwego smarowania spełnić może jedynie właściwy wysokowartościowy olej — jak Mobiloil produkujący olej świata.

Zdania tego są miliony automobilistów na całym świecie — czy i Pan należy do nich?



Mobiloil

ZAREJESTROWANA MARKA OCHRONNA

VACUUM OIL COMPANY S. A.

Przemiana długoterminowych pożyczek rolnych na pożyczki 30-letnie z oprocentowaniem na 4 1/2% ma być jeszcze jednym środkiem ratunkowym. Zaległe raty i procenty mają być uznane za nową pożyczkę i dopisane do poprzedniej.

Ratunek ten odnosi się głównie do obszarników, ale i to im nie pomoże na długo. „Szkoda czasu i atlasu“.

Okręgowe Urzędy Ziemskie, jako odrębne urzędy zostaną zniesione i przydzielone do województw. Zakres ich działania też się zmniejszy wobec wyswobodzenia parcelacji z dotychczasowych więzów, które zamiast ułatwiać parcelację, to ją utrudniały i podrażały. Przyjacieli Ludu był przeciwny powstaniu tak Min. Reform rol., jak i urzędów ziemskich.

Bogactwa kopalniane ziemi w Polsce. Zapasy węgla wynoszą w Polsce około 100—150.000 milionów tonn, wobec zaś produkcji rocznej, wynoszącej około 40 milj. tonn, zapasu tego powinno wystarczyć na tysiące lat.

Ropy naftowej mamy jeszcze we wnętrzu ziemi około 160 milj. tonn, przy rocznej zaś produkcji około 700 tys., powinno wystarczyć jej jeszcze na 225 lat. Najwięcej mamy stosunkowo soli, gdyż około 570 tys. tonn; zapasu tego powinno nam wystarczyć na 10—11 tys. lat. Zapasy soli potasowych wynoszą około 450 milj. tonn, czyli, że wystarczyć ich powinno na 1.400 lat, produkcja bowiem roczna nie przekracza 30—310 tys. ton.

Nasz port morski Gdynia zyskuje coraz większe uznanie w żegludze światowej. Począwszy od 28. bm. będą kursować okręty z Gdyni wprost do Australii, na razie raz miesięcznie. Przez pomnażanie połączeń okrętowych rozszerzają się nasze bezpośrednie stosunki handlowe.

Ulgi za rdzę.

Wobec wątpliwości, jakie niektóre władze wymiarowe miały co do stosowania ulg podatkowych przy podatkach gruntowych dla płatników, dotkniętych klęską rdzy zbożowej, Ministerstwo Skarbu wydało **odpowiedni okólnik**, wyjaśniający tę sprawę. W okólniku tym z 1. października Min. Skarbu wyjaśniło, że klęska rdzy zbożowej jest **klęską żywiołową**, wobec czego dotknięci nią rolnicy mogą domagać się **ulg w podatkach gruntowych zgodnie z rozporządzeniem** z dnia 29. września 1923 r. o ulgach w podatkach gruntowych z powodu klęsk żywiołowych. Prośby takie, wnoszone przez rolników należy rozpatrywać, zasięgając przytem **opinii komitetów finansowo-rolnych**.

Jeżeli chodzi o obszary położone w okręgach izb skarbowych w Krakowie i we Lwowie, to w wypadkach stwierdzenia klęski rdzy mają również zastosowanie przepisy rozporządzenia cesarskiego z 15. III. 1917 r. i rozporządzenia austriackiego min. skarbu z 25. XII. 1917 r.

Dalej Min. Skarbu wyjaśniło, że klęska rdzy zbożowej może uzasadnić przyznanie ulg z artykułu 84. ustęp 2. ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Jedna bolączka usunięta.

Uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów 7. bm. projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23. czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwowej, idzie w kierunku złagodzenia przepisów zbyt uciążliwych, krępujących inicjatywę gospodarczą właścicieli lasów.

Podczas, gdy dotąd wszystkie lasy musiały być zagospodarowane według zatwierdzonych programów lub planów gospodarczych, obecnie lasy poniżej 30 ha, a w województwach wschodnich poniżej 50 ha, będą mogły być eksploatowane bez takich programów lub planów, z tem jednakże zastrzeżeniem, że wyręby przekraczające 1 hektar rocznie będą musiały być zgłaszane w starostwie, które w ciągu 2 miesięcy ma prawo ich zabronić.

Wobec tego tylko lasy większe, niż 30 lub 50 ha będą wymagały programu lub planu. Dla uniknięcia zbyt rygorystycznych przepisów zatwierdzenia planów, minister rolnictwa i reform rolnych może upoważnić Izby rolnicze do sporządzania planów, które wtedy nie wymagają zatwierdzenia władzy.

Uprawnienia właścicieli do wykonywania wyrębu bez planów rozszerzone zostały na czyszczenie oraz wyrąb drewna opałowego i porządkowego w granicach niezbędnych potrzeb. Umożliwienie właścicielom zmiany kolejności cięć, ustalane dotąd przy zatwierdzaniu planów na całe 10-lecie z góry, daje możliwość szybkiego dostosowania się do konjunktury na rynku drzewnym.

Upoważnienie władzy do udzielania w wyjątkowych wypadkach zezwoleń na wyrąb w lasach nie posiadających planu, ma na celu umożliwienie zaspakajania nagłych potrzeb właścicieli, wynikłych na przykład wskutek pożaru budynków gospodarczych i t. p.

Wreszcie ze względu na przepisy, iż lasy mniejsze niż 30 do 50 ha mogą być użytkowane bez planu, dzielenie lasu (parcelacja bez zmiany rodzaju użytkowania) uzależnione jest od zezwolenia wojewody, jeśli poszczególne działki mają być mniejsze niż 30, względnie 50 ha.

A możeby tak zwrócono chłopom kary, popłacone w czasie obowiązywania dotychczasowych srogich rygorów?

Koszta leczenia ubogich.

Koszta leczenia ubogich w szpitalach i brak pomieszczenia dla chorych stanowią wielkie obciążenie i utrapienie dla gmin. Sprawę tę przedstawiła ministrowi opieki deputacja, złożona z prezesa Związku Samorządów powiatowych p. Jaroszyńskiego, prezesa Związku gmin wiejskich wicemarszałka dr. Polakiewi-

cza i dyrektora Związku miast p. Porowskiego. Wnioski przedłożone przez deputację są następujące: a) rewizja taks szpitalnych i zakładów opiekuńczych, głównie przez racjonalizację kosztów zarządu i utrzymania tych zakładów, b) znówelizowanie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, przez zmianę art. 23. t. j. przez zniesienie przywilejów Kas Chorych do korzystania z połowy taksy szpitalnej, c) wydanie jednolitych przepisów o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich i kosztów opieki społecznej, uwzględniających utworzenie funduszu wojewódzkich i ewentualnie funduszu centralnego, d) wprowadzenie specjalnego podatku na cele leczenia ubogich i opieki społecznej, t. j. t. zw. powszechnego obywatelskiego podatku komunalnego.

Minister opieki społecznej ustosunkował się przychylnie do zgłoszonych postulatów.

Przestroga dla furmanów.

Dnia 1. bm. o 5-tej rano, wieśniacy, zdążający na targ do Wielunia, znaleźli w rowie przydrożnym w pobliżu Nowej Wsi zwłoki mężczyzny. Na ciele miał głęboką ranę, pochodzącą od ciosu, zadanego nożem. Zawiadomiono policję, niedaleko od miejsca, gdzie znaleziono pierwszego trupa. W lesie Kraszkowskim zauważyli zwłoki drugiego mężczyzny z podobną raną na plecach. Po kilku godzinach policja została powiadomiona, że na targowisku w Wieluniu pozostał bez właściciela wóz z dwukonnym zaprzęgiem. Na tabliczce opuszczonego wozu było nazwisko Adama Łupaka, mieszkańca Nowej Wsi. Okazało się, że zabitymi są: Adam Łupak, oraz jego syn Władysław.

Ustalono, że na wozie, porzuconym na targowisku, przybył jakiś młody osobnik, lat około 20, który sprzedał za pół darmo przywiezione zboże, poczem oddalił się w niewiadomym kierunku. Najprawdopodobniej Adam Łupak, który wyjechał ze swym synem o godz. 2 w nocy w Nowej Wsi na targ do Wielunia, spotkał po drodze jakiegoś podróżnego, który przysiadł się do niego. W drodze jeden z wieśniaków zatrzymał wóz i wyszedł na drogę. Zbrodniarz, korzystając z ciemności, uderzył nożem siedzącego przed nim wieśniaka, poczem w ten sam sposób zamordował drugiego. Następnie pojechał wozem do Wielunia, gdzie sprzedał zboże Łupaka.

Podobnych wypadków trafia się coraz więcej. Włóczęgi, mordem płacą za przewiezienie. W Ameryce z powodu takich wydarzeń prawo zabroniło przystawać i zabierać nieznanym podróżnych. Niechże to będzie przestroga dla wszystkich gospodarzy, furmanów, wobec wrażliwego włóczęgostwa i zbrodniczości.

**Prosimy
o nowych prenumeratorów.**

Kronika.

Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców rolnych z 31 lipca 1924 roku, przedłużona rozporządzeniem Prezydenta RP, z 12. września 1930 do 1. października 1933, została teraz przedłużona do 1. października 1938. Kto czytał i słuchał wskazówek Przyjaciela Ludu i nie spieszył się z kupnem, do którego naglili obszarnicy i różni naganiacze, ten wygrał. Strachy naganaczy socjalistycznych też się okazały błędnymi.

Czytajcie i słuchajcie Przyjaciela Ludu.

Dodatki pielęgnacyjne dla inwalidów. Minister opieki społecznej nakazał wypłacanie inwalidom wojennym i wojskowym dodatku pielęgnacyjnego, przyznanego im na mocy ustawy z 17. marca 1932 r. Ustawa ta przewiduje prócz renty zasadniczej, wypłatę inwalidom specjalnych dodatków, a m. in. wypłacanego już dodatku dla ciężko poszkodowanych oraz dodatku pielęgnacyjnego, przyznanego inwalidom, którzy z powodu kalectwa potrzebują stałej opieki innych osób. — Wobec braku rozporządzenia wykonawczego do powyższej ustawy, dodatek pielęgnacyjny nie był dotychczas wypłacany.

Skasowanie województwa łódzkiego, białostockiego, nowogrodzkiego, stanisławowskiego, i tarnopolskiego zapowiadają dzienniki warszawskie.

Równouprawnienie kobiet w Polsce postępuje coraz dalej. Teraz zamianowano trzy kobiety sędziami grodzkimi, a to: Wanda Kamińska w Warszawie, Helena Lepiaszówna we Lwowie i Irena Wajnikonis w Sosnowcu.

Engenjusz Śmiarowski pierwszorzędnym adwokat w Warszawie, znakomity mowca, były poseł wyzwolenia (1923-1929), b. wiceminister sprawiedliwości, obrońca we wszystkich wielkich procesach karnych, radykalny demokrat, zmarł nagle na udar sercowy w 60 r. życia. W pogrzebie na cmentarzu ewangelickim, wzięły udział tysiące ludności. Cześć Mu i chwała.

Zguba dokumentów wojskowych. Wobec niewłaściwego podawania przez osoby w wieku wojskowym, które gubią dokumenty wojskowe, ogłoszeń w „Monitorze Polskim”, wyjaśniają odnośnie władze, iż według art. 187. rozporządzenia wykonawczego do ustawy wojsk. ogłoszenie faktu zgubienia ma się pojawić w „Dziennikach Wojewódzkich” i takie tylko ogłoszenia brane są pod uwagę przy wydaniu duplikatów.

Rozprawa apelacyjna przeciw wyrokowi z Brześcia zbliża się. Wyrok wraz z uzasadnieniem obejmuje kilkaset stron druku, czyli stanowi wielkie dzieło. Adwokaci, po doręczeniu im wyroku wniosą sprzeciw. Termin rozprawy apelacyjnej przepowiadają na luty albo marzec 1933 r.

Przestroga przed oszustami. Feliks Wojtuszek, zamożny gospodarz koło Wilna, kupił dwór z 300 ha ziemi w pow. kostopolskim i wpłacił gotówką przy kontrakcie 40 tysięcy zł. Potem dopiero

pojechał na nową gospodarkę. Pokazało się, że takiego dworu wcale tam nie było i niema. Na podróż powrotną musiał Wojtuszek prosić o wsparcie. Zrujnowany Wojtuszek nie czytywał gazet i nie wiedział, że takie oszustwa się trafiają. Nauczył się ostrożności po niewczasie.

Kłamstwo. Katolicka Agencja Prasowa (KAP.) ogłosiła, że księży Polskiego Kościoła Narodowego poddali się pod zwierzchnictwo Kościoła prawosławnego. „Posłannictwo”, organ Polskiego Kościoła Narodowego, stanowczo zaprzecza owej wiadomości Kapa. Pomimo zacieklej prześladowań przez „Akcję Katolicką” rozwija się Polski Kościół Narodowy coraz dalej i silniej. Ks. Faron z Zamościa nie zalicza się do Pol. Kościoła Nar.

Na Śląsku cieszyńskim, tak w obrębie Polski jak i Czechosłowacji znaczna część ludności polskiej jest wyznania ewangelickiego. Polacy-ewangelicy odznaczają się wyższą oświatą i lepszą gospodarczością. a przy tem umiłowaniem polskości. Aby zapobiec niebezpieczeństwu wynarodowienia, wybudowali sobie piękny polski kościół ewangelicki w Cieszynie po czeskiej stronie. K. A. P. w Warszawie gniewa się z tego powodu. Notujemy ten fakt, jako dowód, że interesy narodu bywają sprzeczne z interesami kościoła rzymsko-kat.

Sądy grodzkie w Brzesku, Radłowie, Wojniczu i Zakliczynie zostały przydzielone do Sądu Okręg. w Tarnowie, a sąd grodzki w Myślenicach do Sądu Okr. w Krakowie, począwszy od 1. stycznia 1933.

Książka Ameryki — Echa z Toledo O. o procesie w Brześciu została w Polsce zakazana urzędownie.

Pan hrabia oszustem. We Lwowie aresztowano hr. Mycielskiego za wiele oszustw i kradzieży.

Walka o cenę piwa. Restauratorzy z Białej zagrozili, że jeżeli browary nie obniżą cen piwa o 25 proc., to oni od 20. b. m. zaprzestaną wyszynku piwa.

Napad na wartę wojskową przy zbrojowni 19. pp. we Lwowie na cytadeli 10. bm. o godz. 21. urządziło trzech ludzi, wyskoczywszy nagle z pobliskich krzaków. Żołnierz zdołał pochwycić jednego, dwóch uciekło, strzelając z rewolwerów. Przytrzymany okazał się akademikiem ukraińskim, mieszkającym w pobliskim Domu Akademików ukraińskich przy ul. Supińskiego 21. Policja szybko otoczyła ów Dom Akademików i przeprowadziła dokładną rewizję, która trwała całą noc i następny dzień. Wyniki rewizji trzymane są na razie w tajemnicy. Tyle wiadomo, że znaleziono tajną drukarnię i stopy podburzających druków, gotowych do wysyłki. Akademikom ukr. w liczbie 150. napotkanym w Domu Ak. zabroniono się wydalać. O dalszych losach tej sprawy doniesiemy.

Sąd wojskowy w Przemyśle skazał rotmistrza Purzyckiego na 8 miesięcy więzienia, degradację i wydalenie z woj-

ska za nadużycia w 6 szwad. pionierów w Stanisławowie. Wachmistrz Baran dostał 4 miesiące więzienia, degradację i wydalenie z wojska.

Za napad na wóz pocztowy z Przemyśla do Bierzcy w r. 1931, skazał Sąd w Przemyśle 13 bm. Wasyla Cepeniaka na 18 lat więzienia. Podczas napadu zastrzelono konwojenta polic. Jana Dybczyńskiego. W wozie było 18.000 zł., ale rabusiów spłoszył nadjeżdżający samochód, więc pieniądze ocalały. Trzech rabusiów uciekło do Czechosłowacji. Napad pochodził od tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej.

W Gorlicach aresztowano akurat w sądny dzień 6 żydów za handel eterem, który sprzedawali chłopom jako „krople”. Eter jest trucizną, mogącą przy dużych dawkach wywołać śmierć.

W Zakliczynie pow. Brzesko okradli hurtownię tytoniową na 2.000 zł J. Smoleń i M. Batko, których aresztowano.

Straszna walka o skradzione drzewo rozegrała się w gajówce Nowa, należącej do nadleśn. państw. w Daleszycach pow. kieleckiego, między gajowym W. Wosiem, a P. i J. Morawieckimi, którzy gwałtem chcieli odebrać gajowemu drzewo, skradzione przez nich. Gajowy w obronie własnej zastrzelił J. Morawieckiego, a gdy przybyła policja, wywiązała się walka między mieszk. Daleszyc a policją, która położyła trupem 2 ludzi.

Powiesił się dlatego, że żona obciąła sobie włosy, Alster w Rzeszowie. Jednak sznur był za gruby i A. zdołano uratować.

Bandę koniokradów aresztowano w pow. śniatyńskim. Należeli tam: Mortka Brejdel ze Śniatyna, Dmytro Krawczuk z Mikuliniec, Antoniuk z Zabrałówki i Mozes Merl z Obertyna.

W Stanisławowskiem grasowała od kilku miesięcy banda rozbójniczo-złodziejska, trudna do wykrycia. Policja wyznaczyła nagrodę 10 tysięcy zł. za wyśledzenie rabusiów. Wreszcie stwierdzono, że hersztem bandy jest Ilko Czajkowski z Serafiniec. Ukończył on gimnazjum. Pomagał Stefan Dziadycz z Siemiakowiec, młody bo 17-letni złodziej, ale mający za sobą już długi rejestr zbrodni. Czajkowski ukrywa się w lasach. Policja urządza na niego obławę. Dziadycz już aresztowany.

Niepotulny baranek. We wsi Oranicyce. pow. Prużany, Demjan Kozłow został tak silnie uderzony przez barana, którego rozdrażnił, że padł na miejscu trupem. Jest to rzadki wypadek „gniewu baraniego”. Jednakże na Polesiu wypadki takie bywają częste, gdyż bydło i wogóle zwierzęta domowe żyją w stanie półdzikim w lasach przez całą jesień i dopiero na zimę zapędza się je do stodół.

Nawet wróżki i wróże w Warszawie, odczuwają zastój, bo zgłaszają się jako bezrobotni do stołowni dla bezrob. Ludzie nawet za 50 groszy nie chcą słuchać „najprawdziwszych” przepowiedni wróżbitów.

Wychodztwo.

Wszesłowińska Liga powstała świeżo w Chicago Ill. za staraniem grona Polaków chicagowskich. Celem i zadaniem tej Ligi jest doprowadzenie do porozumienia i współpracy wychodztwa wszystkich narodów słowiańskich, a więc Polaków, Czechów, Jugosłowian, Słowaków, Ukraińców, Białorusinów i Rosjan. Byłaby to wielka rzecz, ale trudno przypuścić, aby się to udało. W samym Chicago jest przeszło milion wychodźców słowiańskiego pochodzenia.

W Scranton Pa. 5. IX. towarzystwa młodzieży męskiej i żeńskiej, zorganizowane przez Polski Kościół Narodowy, odbyły piękną olimpiadę. Uczestników było około 3.000. Postęp w ćwiczeniach gimnastycznych wzbudzał powszechne uznanie i pochwały. Przemówienia ks. bpa Hodura, kontrolera Polsko-Narodowej Spójni Br. Wysockiego, prezesa Zjednoczenia J. Mikuty tchnęły gorącą miłością Polski i wiarą w przyszłość. Przemówienie p. Tadeusza Stapińskiego jako delegata Gen. Konsulatu Polskiego z Nowego Yorku, spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem. Patriotyzm młodzieży polskiej, urodzonej w Ameryce i wychowanej w Polskim Kościele Narodowym, zasługuje na największe uznanie. Cześć!

Wilkes-Barre Br. Materna.

Paterson, U. J. 27. IX. 32. Obchód wymarszu na bój o wolność Polski urządziliśmy 18. IX. Wypadł doskonale. Przybył p. Tadeusz Stapiński z córeczką Hanusią i spędziliśmy kilka godzin na miłej i pożytecznej pogawędce.

Agitacja przedwyborcza szalenie się prowadzi, tak Republikańskie jak Demokratyczne. Zdaje się, że polityka poruszyła trochę byznes. Jedwabne fabryki u nas pędzą pełną siłą dzień i noc, tylko że „pejdy“ niema. Tkacz zarobi na tydzień (dziewięć godzin dziennie) od 10 do 15 dol. Ale koszta życia poszły w górę. Nie farmerzy to robią, ale ci paskarze handlarze i sklepikarze. Absolutnie niema życia za ten zarobek, jaki dziś jest, choć kto robi. Dlatego kryzys trwa, sroży się dalej okrutnie.

Józef Wojtasiewicz.

W Passaic N. J. koło N. Yorku postanowili Polacy zbudować „Dom Polski“ za 50.000 dol., aby stworzyć ognisko współpracy dla towarzystw polskich.

W Worcester Mass. 40 letni rabin z Polski Jakób Weisenberg, przybył tam przed 2 laty, uczęszcza do szkoły średniej, a następnie zamierza studjować na uniwersytecie amerykańskim. Rychło wczas.

W Argentynie uważają żydów za polski naród, względnie sądzą, że naród polski pochodzi od żydów. Świeżo na pewnym filmie w Buenos Aires występował pejzaty żyd, a publiczność wzięła go za Polaka.

Informacje o Polsce w St. Zjednoczonych A. P. Pod przew. prezesa P. K. O. dr. Grubera odbyło się posiedzenie Polskiego Instytutu Współpracy z zagranicą. Omawiano sprawę informowania o Pol-

sce w St. Zjedn. Ameryki Północnej. Po referacie radcy ambasady R. P. w Waszyngtonie p. E. Weintala wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali m. in. poseł L. Tomaszewicz, wicemarsz. dr. K. Polakiewicz, dyr. dep. w M. S. Z. W. Jędrzejewicz, dyr. F. Hilchen, prezes Izby Handlowej Pol-Amerykańskiej p. L. Kotnowski.

Bigos polski smakuje Amerykanom. Związek eksporterów wędlin w Warszawie otrzymał zamówienie na 50.000 kg bigosu. Blaszana puszka 400 gramowa bigosu polskiego kosztuje w U. S. A. 25 ct amer., czyli około 2 zł 20 gr.

40 godzin pracy na tydzień wprowadza coraz więcej fabryk w Stanach Zjedn. A. P. — Ford w Detroit obniżył płace o 40%.

Wiece poselskie w Rzeszowskim.

Dnia 2. października br. odbyli posłowie BBWR publiczne zgromadzenia sprawozdawcze: w Rzeszowie (referowali pp. dr. Wł. Byrka i dr. L. Rubel). W Budach Głogowskich w obecności 300 osób ref. poseł Jurczyk i ob. Sawka. W Wysokiej 600 osób, posłowie Jarosz i Starzyk, oraz nauczyciel Aksamit Tadeusz. W Przewrotnem 400 osób, posłowie Starzyk i Jarosz i ob. Stachurski. W Piątkowej 300 osób, poseł Sieradzki i nauczyciel Szpunar Marjan. W Kąkolówce 800 osób, poseł Sieradzki. W Straszylu 1400 osób, poseł Klich i nauczyciel Leon Łabaj. W Zarzyczu 600 osób, poseł Klich i ob. Wilk Feliks.

Wiece odbyły się spokojnie, słuchacze z wielkim zainteresowaniem słuchali wywodów prelegentów, a przeprowadzona dyskusja była wskaźnikiem zrozumienia spraw państwowych i przychylnego przyjęcia programu BBWR.

Na wiecach zapadły rezolucje:

- Zebrani wyrażają hołd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu i Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.
- Wyrażają pełne zaufanie dla obecnego Rządu BBWR i posłom, jako referentom BBWR.
- Żądają obniżki cen artykułów skartelizowanych i zmonopolizowanych.
- W niektórych miejscowościach prosili o interwencję u czynników politycznych, aby miały większe zrozumienie dla potrzeb wsi.
- Proszą o wyjednanie pożyczek długoterminowych i niskoprocentowych dla małorolnych.

Wreszcie zwracali się do posłów, aby częściej ich odwiedzali.

K. P.

Rozmaitości.

Arcybiskup Pragi czeskiej ks. Kordacz, usunięty ze stanowiska za kazania przeciw kapitalistom, rzekł się połowy swej pensji przeznaczając tę sumę na

wsparcia dla biednej ludności miejskiej. Gdyby tak biskupi i księża w Polsce poszli za przykładem ks. Kordacza i choć o połowę, obniżyli opłaty obrzędowe, to zebrałaby się suma ze sto milionów rocznie na poratowanie ubogich.

Dzwon z wieży kościoła porwała burza, szalejąca 9. b. m. w miejscowości Montione (Włochy) i poniosła go daleko w pole.

Siódmy cud świata.

Nie tak dawno jeszcze gazety całego świata rozpisywały się szeroko o tem, jak to znakomici lotnicy polscy na międzynarodowych zawodach w Berlinie pobili przedstawicieli wszystkich innych narodów i zdobyli pierwszą nagrodę. Wspaniałe zwycięstwo por. Żwirki, który w pełni chwały zginął w parę dni potem tragicznie w katastrofie powietrznej lecąc na dalsze zwycięstwa do Pragi Czeskiej, opromieniło nowym blaskiem imię Polski. Pokazało się dowodnie, że Polska i w dziedzinie lotnictwa zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród narodów świata.

Wspaniałe zwycięstwo por. Żwirki i jego tragiczny zgon odbiły się donośnym echem wśród najszerzych warstw całego narodu i rozbudziły u wszystkich odpowiednie zainteresowanie dla sprawy dalszego rozwoju lotnictwa polskiego.

By umożliwić ludności wiejskiej zaznajomienie się z ostatnimi zdobyczami w dziedzinie lotnictwa, zostanie wydany specjalny Kalendarz Książkowy na rok 1933 pod tytułem „Ilustrowany Kalendarz Powszechny“. Kalendarz ten będzie zawierał blisko 300 stron druku, kilkadziesiąt ciekawych obrazków, oraz niezmiernie bogaty materiał informacyjny, a cena pojedynczego egzemplarza będzie wynosiła zł. 1.50 wraz z kosztami przesyłki pocztowej.

Ze względu na bogactwo treści, jak i na to, że „Ilustrowany Kalendarz Powszechny“ będzie zawierał wiadomości o lotnictwie, których inne kalendarze książkowe nie podają, bo nie są w stanie — ten pierwszy kalendarz lotniczy polski powinien się znaleźć w każdej rodzinie.

Rozwój lotnictwa w ostatnich czasach czyni tak wielkie postępy, wspaniałe zwycięstwa naszych bohaterskich lotników są tak ciekawe, że naprawdę warto nawet w tych ciężkich czasach odżałować zł. 1.50 i kalendarz ten sobie zamówić.

Dotychczas mędrcy i uczeni nie byli zgodni, co nazwać siódmym cudem świata. Dopiero, kiedy w czasach wojennych, lotnictwo zaczęło się tak wspaniale rozwijać, wszyscy orzekają jednomyślnie, że właśnie, co jak co, ale lotnictwo może śmiało za siódmy cud świata uchodzić. Każdy, kto ma ochotę z tym siódmym cudem świata się zapoznać — powinien sobie natychmiast „Ilustrowany Kalendarz Powszechny“ zamówić.

Gdzie i jak „Ilustrowany Kalendarz Powszechny“ zamówić, napiszemy w następnym numerze.

Z kociego życia.

Raz jakoś w lecie, ot teraz w tym roku —
Szedłem przez wioskę o wieczornym
[zmroku
Pomiędzy chaty, gdzie rosły topole —
Nagle usłyszałem wrzask jakiś w stodole.
„Miau, miau, miau, nie bij! czarny ko-
[curze, —
Bo mi aż klaki popsujesz na skórze...
Miałam od ciebie cztery koty w maju —
Miau, miau, miau, puść mię kocurze hul-
[taju...“
Patrzę przez szparę, — bo mię zaciekawia,
Kto tak w stodole hałas wyprawia?...
Lecz nic nie widzę — wrzaskliwej hołoty
Tylko ślepiami zaświeciły — koty...
Wtem nagle wrzasło — miau, miau, miau,
[w stodole —
I kocur z kotką wyleciał na pole —
Kotka biaława, z płatkami na brzuchu —
A kocur cały w czerwonym kożuchu..
„Miau, miau,“ znów wrzasło — tuż za-
[raz przy murze —
„Miau, miau, już nie bij ozerwony ko-
[curze —

Cóżem ci winna? ty potworze koci“ —
A kocur kotkę, dalej w kudły grzmoci...
„Miau, miau, — ty szelmo! przekłętą na-
[tury —
Miau, miau, ty obce miłujesz kocury!
Miau, miau, jabym ci sierść z brzucha
[oskubał —
Byś pamiętała, żem cię sercem lubiał...“
Mnie się żal zrobiło — tej białej kocicy. —
Więc idę ku niej prosto od ulicy. —
Mówię: — uciekaj! kociczko na lewo —
A potem na płot, — a z płotu na drze-
[wo...
I kotka w drzewo nabiła pazury —
Miau, miau, i poszła pod drzewie do góry...
A kocur za nią, i dalej znów grzmoci —
„Miau, miau, — ty hadro ty potworze
[koci!...
Miau, miau, ja ciebie miłowałem bez miary —
Ty innych kochasz, że ja jestem stary? —
Miau, miau, ty obce miłujesz kocury, —
Ja tobie klaki obedrę ze skóry...“
I znów na drzewie zaczęli się kłócić, —
A kocur znowu zaczął kotkę młócić..
Miau, miau, — ty szelmo! każdy kocur
[zna cię —

Zaraz ich pełno, gdy mnie niema w cha-
[cie.
I ty się nawet pozwalasz całować —
Miau, miau, czy nie wiesz, kogo masz mi-
[łować?...
I znów jej nabił do sierści pazury —
I poszli wyżej oboje do góry...
Aż sierść leciała z nieszczęsnej kocicy, —
A ja się na to patrzyłem od ulicy...
„Miałam cię, miałam“, znów wrzasło
[tam w górze —
„To mi już daruj, mój luby kocurze —
Nad wszystkich innych ja miłuję ciebie —
Znów se będziemy tak żyli, jak w niebie...“
„Miau, miau“, znów wrzasnął kocurek
[czerwony —
I coraz bliżej zbliżał się do „żony“...
„Miau, miau“, daj pyska, już więcej nie
[szlochaj
Miau, miau, a obcych kocurów nie ko-
[chaj!!!
I jak się wzięły całować kocury —
To aż mlaskanie było słychać z góry —
W tem mi oboje na głowę zlecieli
Ja wrzasnął w strachu — ratujcie anielil...
I. Wilk.

Złośliwy święty.

Niedaleko Kutna, przy szosie łanieckiej, stoi na wysokim postumencie figura jakiegoś świętego. Wykrzywiony, kanciasty, skręcony, stoi na pośmiewisko przechodniów. Śmiać się jednak nie można z niego... Niedarmo go złośliwym nazywają. Mści się za każdy żart, rzucony mu przez przechodnia.

Mknęliśmy raz autem... kolega, ja i pewien rolnik... my z kolegą pierwszy raz. Mijamy figurę. Kolega spojrzał i parsknął śmiechem.

— Ale krzywy, biedaczysko!

Ów rolnik poruszył się niespokojnie, ale zachował śmiertelną powagę, chociaż i ja się śmiałem.

Nie minęło i dwu minut, gdy... strach! Auto obróciło się, podskoczyło i stanęło, szorując gołymi obręczami kół... wszystkie cztery kichy „nawaliły“! Wylażę wściekły, a rolnik siedzi spokojnie, kiwa głową i rzecze:

— Było też trzeba z tym świętym zadzierać?

— Jak? Co?

— Ano, nic! Zemścił się!

Zabraliśmy się do roboty, kniemy, a tu spiekota straszna, pić się chce. Posłaliśmy jakiegoś chłopca do chałupy po wodę. Wraca razem z dziadkiem-starowiną.

— He, he! To was ten świętek ładnie urządził — powiada.

Nie wiedzieliśmy, co rzec na to. Siedliśmy wreszcie wypocząć, a dziadek pyta:

— A wiecie, panowie, czemu to on taki zły?

— No?

— A no, bo widzicie tak. Był tu we wsi kiedyś taki rzeźbiarz, co to figury w drzewie rzezał. On to sobie chciał świętego Jana Kantego wyrzeźbić. Ale powiada: „Co to Jan Kanty? On musi

być Jan w kanty“. No i wyrzeźbił Jana w kanty, a i mu łatwo szło, bo pił jucha dużo. To też jak postawili figurę, powiada w niebie św. Piotr do Jana Kantego:

„Idźno, brateńku, zaopiekuj się swoją figurą“. Poszedł św. Jan Kanty, obejrzał siebie i ozeźlił się mocno. „Co? — powiada do Piotra — Taką małą nie jestem. Rób sobie z nim co chcesz!“

Podrapał się św. Piotr po głowie — cóż, nie można figury samej bez opieki zostawiać, bo to i ludzie się modlić będą, a nikogo tam niema. A tu przychodzi jakiś człeczyna, duszyczka święta, Pafnucy, czy tam Apolinary, no i doprasza się łaski Piotra, że to niby figury będzie pilnował i ludzkie prośby zbierał.

„Jak chcesz, to bierz“ — rzecze św. Piotr i na tem stanęło.

Poszedł ów święty Pafnucy, czy tam Apolinary, siadł przy figurce i czeka. A tu idzie baba z koszykiem chciała się przeżegnać, spojrzała na figurę i jak nie buchnie śmiechem... Zdziwił się święty opiekun, a tu patrzy, że ludzie co potem szli, to też ino się śmieją. „Ki djabeł, z przeproszeniem — powiada święty — co za ludzie paskudni“. Wkońcu się też ozeźlił i idzie do św. Piotra. „Wiesz, Piotrze, nie chcę figury, ona do mnie niepodobna, posadź kogo innego“. Pomysłał św. Piotr, że to będzie teraz trudno nowego opiekuna znaleźć, a i kłopot nowy, jak nie huknie też na świętego: „A pocios brał, co? Pilnuj teraz!“

„I tak został św. Pafnucy, czy tam Apolinary, dozorcą kanciastej figury. Zły był pono strasznie, a i też mści się systematycznie i złośliwie.

Raz kiedyś jechał tamtędy wieśniak pijany i wiedział, że świętek zły jest, ale że to człowiekowi bez te wódke w głowie nieco mroczno, więc też przejeżdżając, pogroził batem świętemu i powiada: „Ani mi się ta waż mścić!“ A

tu wraca do domu, patrzy — niema chałupy, kupa ino popiołu i komin czarny w środku, tak się to świadek odpłacił...“.

Minęło kawał czasu... Razu pewnego opowiadałem w towarzystwie z samych wesołych awanturników złożonem, o dziwnych figlach „złośliwego świętego“. Nie chciano mi wierzyć. Oponowano. Ale ktoś rzucił myśl sprawdzenia. Nie zgodziłem się na poświęcenie swego samochodu, ruszyliśmy więc z Kutna taksówką.

Mimo mych czarnych przepowiedni, uśmiali się koledzy ze świętego i postanowili zrobić parę zdjęć. Ustawiono grupę na tle podstawy i figury, z czterech stron „fotnięto“, no i jazda do domu. Akurat wolna taksówka szła, więc ku ogólnej uciechy wpakowałem się do niej i tak ruszyliśmy...

Śmiech jednak był wkońcu po mojej stronie, bo ja stanąłem na rynku zdrowo, a kochani koledzy rozginali względnie nieszkodliwie pogiętą latarnię uliczną i własne boki.

Najciekawsze przecie było to, że na czterech kliszach wszystkie nasze pijane fizys względnie się udały, ale świętego nie było. Była po nim jasna plama, jakby od refleksu świetlnego! Złośliwi mówili jednak, że to nasz amator-fotograf nie wytrzymał i musiał golnąć sobie kieliszek przy wywoływaniu, a że to było w ciemni, oblał klisze. Wiadomo, że alkohol zaszkodzi temu, co nie pija.

I znowu kiedyś wypadło mi pokazać komuś świętego. Wziąłem słowo honoru, że śmiać się nie będzie, ale nie wierzyłem gościowi, bo wielkim w tych sprawach sceptykiem był. Pojechaliśmy.

Nigdy chyba, nawet za studenckich czasów, nie szukałem tak stu-złotówki, jak szukałem figury świętego przy szosie. Nie było jej... Święty, widać mnie lubił i narazić nie chciał. — Kto nie wierzy, niech zobaczy... La Platta.

WOLNE ŻARTY.

Strażnik rzeczny: — Wybacz panienka, ale kąpać się tutaj jest wzbronione.

Dziewczynka: — Nie mógł mi pan tego powiedzieć zanim się rozebrałam?

Strażnik: — Nie mogłem, bo rozbieranie się tu nie jest wzbronione.

* * *

Konduktor do pasażera:

— Proszę tak się nie wychylać przez przez okno.

— Przecież mogę robić co mi się podoba.

— Tak, ale jak pan uszkodzi most, po którym przejeżdżamy, kto będzie za to płacił?

* * *

Ona: Czytam w gazecie, że w Ameryce znowu uprowadzili milionerowi żonę.

On: — No tak. W Ameryce to całkiem inni ludzie. My tu w Europie nie mamy takiego szczęścia.

* * *

Mądry Salomon wiedział więzienie pełne zbrodniarzy. — Pytał wszystkich o zbrodnie, jakie popełnili.

— Dlaczego tu jesteś zamknięty?

— Panie, jestem niewinny.

Wtedy zwrócił się do drugiego.

— A dlaczego ciebie wtrącono do więzienia?

— Sire — odpowiedział więzień — przysięgam, że skazano mnie przez omyłkę.

I od każdego otrzymał tę samą odpowiedź.

Wkońcu spostrzegł jeszcze jednego więźnia, pogrążonego w smutku, w głębi celi. Stawia mu pytanie, na które człowiek ów odpowiada:

— Sire, jestem zbrodniarzem!

Król wydał rozkaz:

— Natychmiast wypuścić tego więźnia na wolność, ażeby nie psuł innych niewinnych.

* * *

— Co niesiesz?

— Słoninę.

— Ależ ta słonina już całkiem zgniła, z niej dopiero rozchorować się można.

— A co ci do tego? Czy ona dla ciebie?

— Dla kogóż?

— Dla beznadziejnie chorych.

* * *

Mąż na łożu śmierci mówi do młodej żony: „Wiem, że napewno wyjdiesz za mąż po mojej śmierci. Ale obiecaj mi jedno..., że nie wyjdiesz za tego... młodego, o którego byłem zazdrosny”.

„Ależ uspokój się moje kochanie, dałam już słowo komu innemu”.

— Cóż taki zamyślony, czy się czym martwisz?

— A bo widzisz, nie wiem — zostało mi w tym tygodniu z pensji pięć złotych i nie mogę sobie przypomnieć za co nie zapłaciłem raty.

Nieporozumienie.

Mężowi, który o północy wrócił ze szczyty nocnej, żona przygotowała do zjedzenia pieczonego kurczaka. Mąż nie skosztował całego, część została na talerzu, co nie uszło uwagi 12-letniego ich synka, który się na tę porę przebudził i bacznie śledził, czy coś dla niego nie zostanie.

Rano, w czasie śniadania, nic chłopiec nie chce jeść, odwraca się bokiem, coś pod nosem mamrocze.

Matka zirytowana temi kaprysy synka beszta go i tłumaczy, że już nic więcej nie ma. A synek bez żadnych skrupułów mówi: „To niech mi mama da to, co i tatusiowi w nocy”.

Zanim się sprawa wyjaśniła, biedny chłopczyna tyle zebrał guzów od matki, że przez godzinę nie mógł zębów w ustach razem stulić, a ze siedzeniem było jeszcze gorzej za to, że matka nie zrozumiała, iż jemu o tę resztę z talerza chodziło.

Par-jas.

ODPOWIEDZI RED. I ADMINISTRACJI.

J. Wojtasiewicz Paterson: Serdecznie dziękuję za list z 7. IX. wraz z wycinkami. Pani Waszej i córce Helenie ukłony, p. Soji, p. Górskiemu, ks. Blaskowi i wszystkim Przyjaciołom pozdrowienie. Cieszę się z przyjęcia syna. Proszę nadać o pamięć. — **Wł. Wójcik** Brazylja: List z 8 IX. otrzymałem 8 X. Treść ucieszyła mnie bardzo. Zdrowie i wytrwałość przezwycięża wszelkie trudności. Życzę awansu na wielkiego abszarnika. Korespondencje w „Ameryce-Echu” czytałem pilnie. Sam pcham żywot po staremu. Serdecznie pozdrawiam i proszę znowu się odezwać. — **M. Tęcza**: Administrator ks. Józef Padewski, Kraków, ul. Czarna 2. Tam jest również seminarjum. — **Fr. Jabłoński**: Proszę o odszukanie zaginionego w Rosji wnosi się do Starostwa, a ono przesyła dotyczącemu Konsulatowi polskiemu.

Dr. Z. Abderman

ADWOKAT

otworzył kancelarię

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“

Unieważnia zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Józef Panek, urodzony w roku 1900, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ.

Czy choroby płucne są uleczone?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelný lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:

PUHLMANN & Co BERLIN 344, MÜGGELSTRASSE 25-25 a.

MOTYLICA ULECZALNA W CIĄGU 24 do 48 GODZIN

znakomitym środkiem
pod zarejestr. nazwą

ETRONAL

zastosowanie łatwe
w kapsułkach żelatyn.

(Zatwierdzony Regestrem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 1606).

Środek zupełnie pewny leczy w 100% motylicę wątrobianą u bydła rogatego, owiec, kóz i t. d.

ETRONAL uzyskał patent polski pod L. 9.233 i inne patenty światowe. — Znakomite i szybkie działanie przy zupełnej nieszkodliwości stwierdzili klinicznie prof. dr. A. Trawiński we Lwowie, Klinika Chorób Wewnętrznych Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, prof. dr. Noeller w Berlinie, Doc. dr. Mglej, Dr. M. Stachurski starszy lekarz powiatowy i wielu innych.

Ceny: Do zupełnego wyleczenia owcy lub barana do wagi 35 kg wystarczy 1 mała kapsułka Etronalu w cenie 90 gr.

Do zupełnego wyleczenia krowy lub wołu o wadze do 200 kg wystarczą 2 większe kapsułki Etronalu za 4 złote.

Opłatę pocztową ponosi zamawiający.

Skład wysyłkowy: Laboratorium Chemiczne Mra. Szymona Edelmana, Aptekarza we Lwowie, Teatyńska 16/24. Tel. 12-10

Prenumerata w Polsce rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł., miesięcznie 1 zł., Konto P. K. O. 404.190

w Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dol., Nr. pojedynczy 8 ct.

we Francji rocznie 40 fr., półr. 20 fr., kwartalnie 10 fr.

Cena ogłoszeń: cała strona 400 zł., pół str. 200 zł., ćwierć str. 100 zł., 1/8 str. 50 zł. za 1 mm w 1 szp. na 1 stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm. w 1 szp. w tekście 70 gr. (str. III łam.) po tekście za 1 mm. w 1 szp. 30 gr. (str. VI łam.) Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. — **Prenumeratory** płać za słowo tylko 10 groszy. — Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

Redaktor odpowiedzialny: JAN STAPIŃSKI.

Drukarnia J. Czerneckiego, Kraków, ul. Lubicz 3 A.